Nro 80
D. 22. Marca.
SOBOTA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Napaść Tatarów na Wiślice 1240.

(Z Dziennika Petersburskiego) 27 Lutego (10 Marca) *Tłumaczenie odezwy ogłoszonej sposobem hatti-szerifu w dniu 1 miesiąca dżemaziul-ahir r. hidżry 1243 (20 Grudnia 1827), przesłanej do wszystkich paszów i rządców prowincji, tudzież wręczonej zwołanym do stolicy aianom czyli prymatom.*

Wiadomo wszystkim ludziom rozsądnym, że iak
każdy muzułmanin z natury iest głównym wrogiem
niewiernych, tak równie ciż niewierni są muzułma-
nów wrogami, i że szczególniej dwór rossyjski był
zawsze zaklętym nieprzyiacielem i ludu i państwa
ottomańskiego. Mocarstwo to, w szalonym zamiarze
uskutecznienie złych chęci i godnych wzgardy swo-
ich widoków, które oddawna karmi przeciwko naro-
dowi muzułmanów i mahometańskiemu cesarstwu,
od 50 do 60 już lat chwytaiąc każdą sposobność,
a ostatnią razą korzystać chcąc z niekarności tych
przeklętych zbójców ianczarów, byle najmniejszy
trafił się pozór, wypowiadało wojnę Turcji. Nie-
szczęściem, nie raz ieden zagarnęło prowincje mu-
zułmańskie. Z drugiej strony, przy wzrastaiącej
codziennie zarozumiałości i dumie, Rossja, w wia-
rołomnym zamiarze uskutecznienia szalonych swo-
ich widoków przeciw Wysokiej Porcie, oddawna
poduszczała Greków, swych iednowierców, którzy,
gromadząc się w całość narodową, dopuścili się we
względzie mahometanów najwyższej iak tylko mo-
gli niewiary; a przekonani, że ieźliby, z swej
strony, Rossja zalała prowincje ottomańskie, po-
trafią (czego Boże zachowaj) zniszczyć cały naród
wiernych Proroka i łatwo dokonać zupełnego zatar-
cia państwa Ottomanów, ułożyli się z nią w tym
celu. Ale Bogu niech będzie chwała! za iego pomo-
cą i wdaniem się Proroka, bunt niewiernych krótko
przed wybuchnieniem został odkryty, nie na nie-
przygotowanych więc trafiono: natychmiast, w Kon-
stantynopolu przedsięwzięte były potrzebne środki;
umiano temu zaradzić czego ci ludzie spodziewali
się dokonać z taką łatwością przeciwko państwu ot-
tomańskiemu; a mieczem wycinaiąc nie małą liczbę po-
wstańców Morei, Nogropontu, Karli ili. Missolonhi,
Aten, i tylu innych miejsc lądu stałego; potrafiono
znaczną ich część uspokoić. Pomimo to iednak, bun-
townicy Morei, tego ogniska powstania, umordowali
mnóstwo wiernych, zabrali w iasyr ich żony i dzieci, i,
otwartą wypowiadaiąc wojnę mahometanom, dopuści-
li się niesłychanych kłamstw i gwałtowności, w za-
miarze przywrócenia greckiego rządu. Od lat kilku
wysyłamy przeciwko nich, ziemią i morzem, potężne
wojska i flotty; ale, nieszczęściem, nasze pułki lą-
dowe, przemyślaiąc tylko o odebraniu należnej sobie
płacy, nie poświęcały się duszą i sercem świętej spra-
wie, flotta zaś, z powodu dawnego nieładu w na-
szej marynarce nie mogła być użyteczną; i to iest
właśnie co tak przedłużyło tę wojnę. Prócz Rossjan,
inni także Frankowie, powodowani łakomstwem,
skrycie udzielali powstańcom wszelkiej pomocy, i
tym sposobem byli sami najpierwszą przyczyną prze-
dłużenia greckiego buntu. Nakoniec; intrygi Ros-
syjskie wciągnęły Anglją i Francją do jednomyślności
działania; a te obiedwie, wraz z nią, biorąc za pozór
iakieś straty na które niby to długie trwanie buntu
naraziło ich handel, przez tysiączne wykręty usi-
łowały uwolnić Greków z pod zawisłości Porty, za-
mienić na naród niepodległy, przeszkodzić Sułtano-
wi wszelkiego do spraw iego wpływu, oddzielić cał-
kiem od Turcji, dopuścić mu wybierania rządców
z pomiędzy siebie iak w Multanach i Wołoszczyźnie,
oswobodzić od wszelkich opłat, prócz corocznego
Porcie haraczu, i, podaiąc ieszcze więcej niepodo-
bnych do przyięcia warunków, uczyniły propozycję
ogłoszenia ich niepodległości. Jasna zaś iest iak
słońce: że, wskutku tej niepodległości, niewierni za-
garną wszystkie prowincje Azji i Europy zamieszkane
przez Greków, że wkrótce potem *raiasów* posta-

wią na miejscu muzułmanów, i przeciwnie, że może nasze meczety i domy modlitw obrócą na swe kościoły, w dzwony z nich bić zaczną, że nakoniec, i niezadługo, wyniszczą całe plemie muzułmanów z powierzchni ziemi. Z tego względu, gdy nadto uwagi religijne, polityczne, administracyjne i narodowe, nie pozwoliły iej w żaden sposób przyiąć tych żądań, Wysoka Porta wielokrotnie odpowiadała ustnie i na piśmie, tudzież ministerjalnie i opieraiąc się na traktatach. Od samego początku zgłębiwszy czego chcieli Frankowie, przekonana iż nakoniec potrzeba będzie z orężem w ręku odpowiadać na ich żądania, Wysoka Porta, nie chcąc, z iednej strony, naruszać spokojności poddanych, a z drugiej żeby poczynić koniecznie do wojny przygotowania, starała się zyskać na czasie, i użyła wszelkich środków obrony przez zadowolaiące odpowiedzi i urzędowe narady, pomimo wstydu i szkod iakie przynosiły dla państwa i dla narodu ottomańskiego propozycje powyższe. Roku nawet zeszłego, iakkolwiek dziwaczne propozycje Rossji w Akermanie, dotyczące się wynagrodzeń, a szczególniej Serwjanów, nie takiego były rodzaiu aby ie przyiąć należało, Wysoka Porta pomimowolnie do nich się przychyliła, czując konieczność chwili i chcąc ocalić naród muzułmanów, zamierzywszy sobie czekać dogodniejszej zręczności. Dotąd, punkta układu po większej części zostały wykonane i ieszcze niedawno wprowadzono sprawę wynagrodzenia i Serwjan; a chociaż oboie to samo z siebie nie mogło pomyślnego obiecywać wypadku, iednak że trzeba było temu się poddać iako nieszczęściu. Lecz gdy to nie wystarcza dla Rossji, i gdy przedsięwzięte dziś urządzenia woyskowe państwa ottomańskiego zaczynaią ią trwożyć, iako mogące na nią samą zwalić klęski które dla Turcji przygotowywała, Rossja postanowiła nie dać do tego czasu państwu ottomańskiemu. — W tym stanie rzeczy, Rossja, Anglja i Francja, sprzymierzywszy się z sobą dla dopięcia siłą celu téj niepodległości, od roku iuż, przez swych ministrów, urzędownie i otwarcie, o tę się niepodległość domagaią. Porta, ze swoiej strony, wiele czyniła i mówiła chcąc ie skłonić do odstąpienia pretensji, przedstawiaiąc: że względy religijne, polityczne, administracyjne i narodowe, czyniły żądanie ich nie podobnem do wykonania, i że, gdy mu się cały lud sprzeciwia ona go nigdy przyiąć nie może. Lecz trzy mocarstwa głuche były na wszystko, i, dumne siłą, chciały gwałtem dokonać przyięcia swych żądań. Nareszcie w r. b. wyprawiły eskadrę na Archipelag, która, nie dopuszczaiąc poprostu ażeby flota turecka i egipskie okręty, przeznaczone do uśmierzenia buntowników, wyyść mogły na morze, pomiędzy wyspy, zmusiła ie do tego że zawinęły do portu Nowarino, gdzie oczekiwały na dalsze rozkazy ze Stambułu. Tymczasem eskadry Rossyjska, Angielska i Francuzka weszły nagle do tegoż portu, pod zasłoną imienia przyiacioł, i wszystkie trzy razem zaczęły bitwę; a wiadomo każdemu iakie szkody, i przez iak brzydką zdradę, zrządziły w cesarskiej flocie. Gdy tym sposobem trzy pomienione mocarstwa publicznie zgwałciły wiarę traktatów i wypowiedziały wojnę Turcji, Wysoka Porta, zamiast coby miała użyć drogi odwetu, iak miała prawo, i postąpić sobie inaczej iak dotąd z ich posłami, z ich poddanymi i kupcami ich narodów, znajduiącymi się w Stambule, Wysoka Porta, ulegaiąc okolicznościom, zachowała spokojność i przedsięwzięła kroki przyiacielskie, iakby wierzyła temu co iej w Stambule ministrowie tych mocarstw oświadczyli, że dowódcy tureccy sami dali powód do bitwy, że iednak odtąd nie będą się wdawać w sprawy greckie. Ale niewierni ci, bez względu na wszelkie umiarkowanie, ani myśląc powściągnąć się, chociażby na chwilę, w swoiem żądaniu przyznania niepodległości Grecji, i tylko coraz bardziej natarczywymi się staiąc, okazali w zupełnem świetle wiarołomne zamiary Franków względem muzułmańskiego ludu. Widoczną zaś iest rzeczą, że, bodaj dla samego zyskania czasu, niechby tylko do wiosny, Porta oświadczała się po przyiacielsku w notach i naradach od kilku tygodni odbywanych; że nie ieden raz dała do zrozumienia ministrom, iż, skoroby Grecy chcieli się poddać, otrzymaią zupełne i całkowite przebaczenie; że maiątki i posiadłości zwrócone im będą że używać nienaruszonej spokojności; że wszelkie podatki zaległe, za cały czas powstania, darowane mieć będą; że, nadto wszystko, Porta, iedynie w chęci przypodobania się trzem mocarstwom, daruie im ieszcze rok podatków; że nareszcie zapewni im wszelkie przywileie zgodne ze stanem poddanych hołduiących (raiasów), nad co nie mogą nic otrzymać, i chociaż Wysoka Porta wezwała ministrów, w dzień ich narady, aby chcieli oznajmić swoim dworom przyiacielskie te oświadczenia i wymówki tak słuszne, a razem że zawieszenie broni do czasu ich odpowiedzi naruszonem nie będzie: to wszystko iednak posłużyło tylko do powiększenia

ich dumy i zarozumiałości; uparli się nie przyjmować niczego póki Grekom Morei i okolic Ateńskich, które nazywaią *ziemią Hellenów*, tudzież Grekom zamieszkałym na wyspach, nie będą przyznane przywileie o którycheśmy wspomnieli, oświadczaiąc nakoniec, że, w razie przeciwnym, wszyscy trzej się oddalą. — Taki iest stan całej sprawy. Gdybyśmy teraz, widząc obecne postępowanie mocarstw i skutki ich przymierza, gdybyśmy mieli unikać wojny (czego broń nasz Boże), i gdybyśmy uważali za rzecz konieczną przychylić się do niepodległości Greków (od tego niechaj nas Bóg zachowa), nie mogąc dłużej wstrzymać zarazy, wtenczas ogarnęłaby ona wszystkich Greków Europy i lądu azjatyckiego, którzy, ogłaszaiąc się niepodległymi, wydźwignęliby się z rzędu poddanych hołduiących, i w iednym lub we dwu latach, uiarzmiwszy szlachetny naród muzułmanów, wsiedliby z czasem na karki nasze; i iasny wniosek, że skutkiem tego byłaby, niestety, ruina naszej wiary i ruina państwa naszego. Ależ (Bogu za to niech będzie chwała) gdy prowincje tureckie w Azji i Europie napełnione są nieprzeliczonem mnóstwem muzułmanów, postępowalibyśmy przeciwko naszej religji i prawodawstwu naszemu, gdybyśmy, lękaiąc się wojny, stali się przyczyną hańby naszej wiary, własnemi dłońmi oddaiąc w ręce niewiernych nasze krainy, żony, dzieci, maiątki nasze, zważyć nadto potrzeba, że gdy, przed wieki, niewierni całym światem władali, w skutek zjawienia się naszej religji (za co Bogu niech będą dzięki) i przy pomocy Najwyższego, od błogich dni życia Proroka aż do dzisiejszych dni naszych, bracia muzułmanie, przodkowie nasi, grzani uczuciem swej wiary i swoiej siły, nigdy, w żadnem spotkaniu, nie obrachowywali liczby wrogów, a pracuiąc w serc zjednoczeniu, kilkanaście set tysięcy razy pod ostrze miecza przepuszczali stotysięczne pułki niewiernych, i szablą swoią mnogie kraie podbili. I dziś to samo będzie, ieżeli, iednocząc dusze, pójdziem na boie drogą Pańską; bo przy pomocy Boga i iego Proroka, idąc śladami tylu świętych mężów naszej religji, bez wątpienia świetne nas zwycięztwa czekaią! — Bądźmy więc wytrwali w stałem odrzucaniu dziwacznych żądań trzech mocarstw; a ieżeli, przyznaiąc nam słuszność, odstąpią od wdawania się w sprawy greckie, to i tem lepiej, lecz gdyby, przeciwnie, miały ciągle wymagać od Porty dopełnienia swych żądań, „wspomnijmy że wszyscy niewierni ieden tylko stanowią naród" i że wtedy nawet gdyby się wszyscy złączyli, my, z naszej strony, pełni ufności w Bogu i iego Proroku, przedsięwzięliśmy stanąć całym ogromem do walki za religją, za naród nasz, i że równo paszowie, ulemi, dygnitarze państwa, a gdyby było potrzeba, wszyscy muzułmanie, iedno i iedyne tylko ciało utworzą. A przeto, wojna niniejsza w niczem nie iest podobną do poprzedniczych; nie wojna to narodu z narodem o granice. Nie, wcale; bo gdy, iakeśmy wyżej powiedzieli, zamiarem iest niewiernych (od czego wybaw nas Panie!) wprost zetrzeć z tej ziemi naród muzułmanów, zdeptać religją Mahometa, wojna ta będzie wojną za wiarę i naród. Ubodzy i bogacze, możni i lud pospolity, zgoła każdy muzułmanin niech sobie za powinność poczyta wojny potrzebę; niechaj nikt nie rości żadnych wymagań do płacy; owszem, nie szczędząc ani maiątków ani krwi swoiej, nie zaniedbujmy wszyscy dopełniać tego co przystało godności muzułmanina. Jednocząc serca nasze, poświęćmy wszystkie siły, nawet życie, dla wiary. Jestto rzeczą niezbędną; a widoczna iż bez tego nie masz dla muzułmanów nadziei ani na tym ani na drugim świecie. Pokładajmy więc ufność w Bogu, że zniszczym wszędzie obrzydłych niedowiarków, wrogów naszej religji, i państwa; że zwycięztwo muzułmanina uwieńczy. Ten iest obraz rzeczy. Niechaj ci nawet którym cząsteczka wiary tylko pozostała w sercu, niechaj ci nawet usłyszą głos nasz i wejrzą w samych siebie; przekonani iesteśmy że duszą i sercem połączą się dla utrzymania naszej religji, naszego państwa i zbawienia przyszłego, że użyią całej swej gorliwości w wojnie za sprawę wiary. Boże bać nam pomocą!

Nie potrzeba prawie wyiaśniać cechy powyższego Aktu. Gdy Sułtan przeciwko całej Rossji pobudza do fanatyzmu wszystkich muzułmanów, gdy ią mianuie zaklętym wrogiem zwolenników Machometa, gdy wzywa do wojny pograniczne nam ludy wschodnie, a do buntu poddanych J.C. Mości, którzy pod opieką praw, spokojnie islamizm wyznawaią; gdy nam przypisuie powstanie Greków i zamiar obalenia państwa ottomańskiego; oświadcza, z drugiej strony, dworom sprzymierzonym: że iego iedynym i prawdziwym celem było tylko czas uzyskać, by z bronią w ręku odpowiedzieć na warunki uspokoienia Grecji. Nadto przez tenże sam manifest oświadcza Rossji zupełne zniszczenie traktatów z Portą, że nigdy nie uważał za obowiązuiącą ugody akermańskiej, że ią zawarł iedynie dla tego aby później złamał, a razem z nią aby złamać wszystkie poprzednie które ona uświęca,

i to w celu zupełnego zniszczenia najdroższych i najszanowiejszych praw naszych i naszej chwały narodowej. Przed i po ogłoszeniu tego aktu, dywan otwarcie wciąż nadwerężał wszelkie traktaty, względem których dziś takie uczucia swoie wynurza. Okręty nasze, iak i wszystkich prawie innych narodów, niemogą przebywać Bosforu. Południowe nasze prowincje maią zamkniętą iedyną drogę odbytu dla swego handlu. Konstantynopol zatrzymuie nasze statki i ich ładunki zabiera. Wreszcie poddani nasi przymuszeni byli do wyjścia z państwa ottomańskiego w przeciągu dni piętnastu, lub do poddania się pod przepisy dla raiasów i nieszczęsne ich skutki. Takie czyny, zaczepki tak ciężkie i wymagane przez nie środki, najżywszego żalu staią się dla nas przyczyną. Ale krzywdy z umysłu prawie przez Portę nam wyrządzane, wołaią o zupełne i spieszne powetowanie. Jakoż, Rossja, nie przestaiąc ciągnąć dalej, wraz ze sprzymierzeńcami swoiemi, układów zastrzeżonych traktatem londyńskim, stosuiąc się w iego wykonaniu do iego brzmienia i ducha, potrafi, za Bożą pomocą, otrzymać niezbędne wynagrodzenie; potrafi zapewnić handlowi Czarnego morza nienaruszalną wolność iako pierwszy dla niego warunek, skłonić wreszcie do szanowania traktatów i ich ugruntowania, a skrzywdzonym swoim poddanym wyiednać wynagrodzenie, które się im tak słusznie należy.

Nadzwyczajny dodatek Dziennika Petersburskiego donosi że między *Rossją* a *Persją* pokój zawarty został zaszczytnie dla *Rossji*. Obszerniejsza o tem wiadomość będzie umieszczona w iutrzejszym Kurjerze.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Hospodar Wołoszczyzny otrzymał d. 22 z. m. od pełnomocnika swego w *Stambule* imieniem Sułtana i z własnych ust iego zapewnienie, iż nawet w przypadku, od czego niech BÓG zachowa, gdyby Wysoka Porta została wplątaną w woyne z iakiem Mocarstwem zagranicznem, wojska Ottomańskie nigdy nie wejdą do obu Xięztw, i że nie doznaią uciążenia i napadu. Przy oświadczeniu najwyższego zadowolenia Sułtana z dotychczasowego postępowania, Hospodar otrzymał oraz polecenie, aby powyższe zapewnienie kazał ogłosić dla zaspokoienia kraiu, co też dnia 24 z. m. zgromadzonym Boiarom udzielił. Basza *Sylistrji* rozkazał tutejszemu *Basz-Beszli-Adze*, aby brał do więzienia wszystkich Turków włóczących się w powiatach *Wołoszczyzny* bez pozwolenia, i pod strażą odsyłał ich do właściwych władz z tamtej strony *Dunaiu*. Basz-Beszli-Aga obowiązał wszystkich Beszlów w powiatach do iak najściślejszego wypełnienia tego rozkazu pod osobistą odpowiedzialnością za utrzymanie spokojności publicznej. — Słychać że w teraźniejszych okolicznościach *Wice Król Egiptu* ma się ogłosić *neutralnym*.—Niedawno przy brzegach połud: Hiszpanji panowały okropne burze; szkody są nieocenione.—Królewicz Portug: *Don Michał* zmienił wszystkich Ministrów. — Do *Malty* przybyło bardzo wielu *Chrześcjan* wypędzonych z *Turcji*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Dymitrowicz Biskup Grecki z Kalisza. — Łubieński Jan Hrabia z Krakowa. — Rychter Jenerał z Błonia. — Hr: Zamojski Włady: Oficer z Włodawy. — Tarnowski Władysław Hrabia z Markuszewa. — Zabiełło Józef Hrabia z Kowna. — Sokołowski Józef Mecenaś z Lubienia. — Leszczyński Jan Oby: z Chodnowa. — Garczyński Józef Kanonik z Liwa. — Bielski Jgnacy Urzednik z Zakroczymia. — Glazer Ludwik Pułkownik z Wolborza. — Krosnowska Zofja Hrabina z Podsta. — Czarnecki Xawery.

DONIESIENIA.

Pierwsza Kwadra iutro o godz: 11, min: 26, przed południem.

TEATR. Jutro 32 raz Opera *Wolny Strzelec.*